POLSKA THE TIMES junior

Szkolne To i Owo

Szkoła Podstawowa nr 56
ul. Bośniacka 3
85-162, Bydgoszcz

Numer 32 04/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

***

DG

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem -
Ni gorejącym krzakiem -
Tyle Zmartwychwstań już przeszło-
A serce mam byle jakie.
Tyle procesji z dzwonami -
Tyle już alleluja -
A moja świętość dziurawa
Na ćwiartce włoska się buja.
Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
Jak na koślawej fujarce -
Żeby choć papież spojrzał
Na mnie - przez białe swe palce.
Żeby choć Matka Boska
Przez chmur zabite wciąż deski -
Uśmiech mi Swój zesłała
Jak ptaszka we mgle niebieskiej.
I wiem, gdy łzę swoją trzymam
Jak złoty kamyk z procy -
Zrozumie mnie mały Baranek
Z najcichszej Wielkiej Nocy.
Pyszczek położy na ręku -
Sumienia wywróci podszewkę -
Serca mojego ocali

ks. Jan Twardowski

Święta Wielkanocne to najstarsze i najważniejsze święta chrześcijańskie. Obchodzone są na pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Punktem kulminacyjnym Świąt Wielkanocnych jest Triduum Paschalne rozpoczynające się Mszą Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, a kończące w Wielką Niedzielę, czyli Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Łącznie z poprzedzającymi dniami, począwszy od poniedziałku, Triduum Paschalne wchodzi w skład Wielkiego Tygodnia.W kościele katolickim święta Wielkiej Nocy poprzedzone są 40 dniowym okresem Wielkiego Postu, który rozpoczyna się w Środę Popielcową. Popielec wypada co prawda 46 dni przed Wielkanocą, jednak niedziele jako dni świąteczne nie są wliczane do okresu postu. W okresie Wielkiego Postu wierni przez post, jałmużnę oraz modlitwę powinni przybliżać się do Boga i przygotowywać do uczczenia pamiątki śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Wigilia wielkanocna 1966

Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie, najbardziej jesteśmy Kościołem
Jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją:
Ta walka wciąż się nakłada na wszystkie walki dziejów,
Napełnia je wszystkie w głąb
(wszystkie one czy tracą swój sens? Czy go wtedy właśnie zyskują?)

Tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
Tysiąc lat jest jak jedna Noc: Noc czuwania przy Twoim grobie.

Karol Wojtyła

EURONET 50/50 ma na celu ograniczenie zużycia energii w budynkach publicznych.

- x

*** dg

- używamy światła tylko wtedy, gdy jest nam potrzebne,
- kupujemy żarówki energooszczędne,
- włączamy radioodbiorniki, telewizory, komputery tylko wtedy, gdy z nich korzystamy,

- podczas mycia zębów nalewamy wody do kubka, a kran zakręcamy,
- działki i ogrody podlewamy wieczorem, aby uniknąć szybkiego parowania wody.

Projekt ten jest realizowany w **500 szkołach** i **blisko 50 innych budynkach publicznych** z 13 krajów UE. Metodologia 50/50 aktywnie angażuje użytkowników budynków w proces zarządzania energią oraz uczy ich ekologicznych zachowań poprzez konkretne działania. Jej wdrażanie obejmuje 9 kroków, a osiągnięte oszczędności finansowe są dzielone równo pomiędzy użytkowników budynku (np. szkoły), a podmiot finansujący rachunki za energię (zwykle jest to samorząd lokalny lub regionalny). Rozpoczął się w kwietniu 2013 roku i potrwa trzy lata. Projekt jest współfinansowany przez Komisję Europejską w ramach programu „Inteligentna Energia dla Europy (IEE)". Nasza szkoła bierze udział w tym projekcie.

Dziewięć kroków na drodze do udanej realizacji projektu 50/50

1.Powołanie Zespołu ds. Energii
2.Wstępny przegląd energetyczny szkoły
3. Wprowadzenie uczniów w zagadnienie
4.Przegląd energetyczny szkoły
5.Długoterminowe pomiary temperatury oraz ocena gospodarowania energią w szkole
6.Przedstawienie propozycji rozwiązań
7.Kampania informacyjna
8.Zgłoszenie zapotrzebowania na małe inwestycje
9.Wykorzystanie zaoszczędzonych pieniędzy

- DG

O królewnie Wodniczce i czterech krasnoludkach

Dawno, dawno temu, za lasami, gdzie góry wysokie aż po samo niebo, w Dolinie Magicznej Kropli mieszkały cztery krasnoludki z Królewną Wodniczką. I tak pewnie żyłyby beztrosko, ale pewnego dnia wszędobylskie media poinformowały o miejscu przebywania królewny.

Dowiedziała się o tym także zła królowa. Zatrutym jabłkiem uśpiła Wodniczkę. Zrozpaczone krasnoludki udały się więc do starej biblioteki, aby znaleźć sposób na obudzenie królewny. Wśród starych ksiąg znalazły informację, która mówiła, że tylko młody mężczyzna o czystym sercu, wodą wypływającą ze szczytów Tatr, może obudzić dziewczynę. Nie namyślając się długo, udały się do Janosika, który znał góry jak nikt inny. Rozbójnik ulitował się nad biednymi krasnoludkami. Pokazał im kryształowe źródło wypływające ze szczytów gór i nie wziął za to ani grosza. Małe istotki nabrały z magicznego źródła czystej wody i udały się do królewny. Ale to nie był jeszcze koniec przygody... Potrzebny był jeszcze młodzieniec o czystym sercu, a niestety żaden z czwórki krasnali nim nie był. Ostatnią deską ratunku okazał się Szewczyk Dratewka, który, w poszukiwaniu pracy, tułał się po świecie. Od razu zgodził się i przyjął to wyzwanie.

W ten oto sposób, dzięki życiodajnej wodzie, Królewna Wodniczka znów wróciła do świata żywych. Po przebudzeniu wprowadziła w swoim pałacu duże zmiany. Nakazała oszczędzać wodę i dbać o jej zasoby.

A ty pamiętasz o tym, żeby oszczędzać wodę?

Julia Adolf kl. 5 c

Jedna kropla - dwa życia

Dawno, dawno temu, w małym domku za lasem żyło rodzeństwo - trzynastoletni Filip i pięcioletnia Amelia.

Dziewczynka, mimo że była jeszcze mała, bardzo chętnie pomagała swoim rodzicom. Niestety o chłopcu nie można było powiedzieć tego samego. Był wielkim laniem, a jego jedynym zajęciem było dokuczanie siostrze. Rodzice często go prosili, żeby chociaż wyrzucał śmieci. Zdarzało się, że po długich namowach brał worek i wychodził z domu, ale do pojemników na śmieci nigdy z nimi nie dochodził. Nieopodal ich domu płynął strumyk. To właśnie do niego Filip wrzucał wszystkie odpadki.

Mijały lata. Rodzeństwo bardzo zbliżyło się do siebie. Chłopak już nie dokuczał Amelce i częściej pomagał rodzicom. Niestety z dzieciństwa zostało mu jedno brzydkie przyzwyczajenie - zanieczyszczanie strumyka.

Pewnej nocy obudził go krzyk matki, która siedziała przy córce i płakała. Amelia była nieprzytomna i miała bardzo wysoką temperaturę. Lekarz, który przybył z wizytą, nic nie mógł poradzić, bo żadne środki nie pomagały. Jedynym ratunkiem dla dziewczyny był kwiat rosnący za lasami. Gdy chłopak to usłyszał, w trosce o życie swojej siostry, natychmiast wyruszył w poszukiwaniu leczniczej rośliny. Szedł wzdłuż strumienia i z każdym kilometrem ogarniało go coraz większe przerażenie. Mijał po kolei rzeczy, które przez te wszystkie lata wyrzucał, a strumyk stawał się coraz węższy. W końcu doszedł do miejsca, gdzie przez śmieci, woda nie była w stanie przepłynąć. Kiedy się zatrzymał, krzyknął z przerażenia. Wszystko przed nim było uschnięte.

- Co się stało? - myślał. - Dlaczego strumień tu nie przepływa?

Nagle wielkie, stare drzewo drgnęło i przemówiło ludzkim głosem:

- Tak, chłopcze! Kiedyś tu rosło mnóstwo przepięknych kwiatów, ale niestety ludzie zaczęli wyrzucać odpady do strumyka i woda tu już nie dopływa. A deszcze tak rzadko tu padają.

Filip bardzo się zawstydził, bo to była jego wina. A teraz, przez jego lenistwo i bezmyślność, może umrzeć jego ukochana siostra. Nie tracił już więcej czasu na rozmyślania tylko zaczął wybierać z rowu śmieci. Trwało to bardzo długo. Chłopiec bał się, że nie zdąży na czas wrócić do siostry. Obawiał się też, że magiczny świat może już nie odżyć. Na szczęście udało się. Już pierwsze krople wody ożywiły piękną roślinę. Chłopiec szybko zerwał jeden z kwiatów i pobiegł, ile sił w nogach, do domu. Rodzice stali w progu, czekając na niego. Przygotowali Amelce napar z cudownej rośliny i szybko go jej podali. Minęło jednak jeszcze kilka dni zanim dziewczyna stanęła na nogi.

Odtąd Filip już nigdy nie wyrzucał śmieci do strumyka. To właśnie tej małej rzeczce zawdzięczał tak wiele. Woda, która w niej płynęła, uratowała magiczny kwiat, a on uratował życie jego siostry.

Martyna Żerdzińska kl. 4

Jeziorko, które walczyło o siebie.

Pewnego dnia dziewczynka o imieniu Bella postanowiła udać się nad małe jeziorko w okolicy swojego domu i popływać w nim. Gdy dotarła na miejsce, wielkie było jej zdziwienie, ponieważ jeziora nie było. Długo rozglądała się wokół siebie, by zdobyć pewność, że jest we właściwym miejscu. Początkowo była przekonana, że wybrała nieodpowiednią ścieżkę, lecz po dłuższej chwili była pewna, że to właśnie tu przychodziła z rodzicami, by popluskać się w wodzie. Po upływie kilku minut zobaczyła w oddali, jak zbliża się do niej jasnozielona, długowłosa postać. Belli wydawało się, że ta zjawa coś mówi, lecz nie słyszała wyraźnie jej głosu. Postanowiła zbliżyć się do niej, a wówczas kobieta powiedziała:

- Jestem tym jeziorkiem, „wodnym okiem", w którym chciałaś pływać. Mam na imię Rosa.

- Jak to jest możliwe?- Bella zdołała wykrztusić z siebie jedynie krótkie pytanie.

- Przybrałam ludzką postać, bowiem postanowiłam opuścić to miejsce, w którym spędziłam kilkadziesiąt lat mego życia. Zdecydowałam się na ten krok z wielkim bólem serca, ponieważ ludzie zanieczyszczają środowisko, a w tym także mnie. Gdybym tu pozostała, za jakiś czas stałabym się wysypiskiem śmieci. Muszę sobie pomóc, ale jeszcze nie wiem, w jaki sposób.

- Z chęcią ci pomogę – powiedziała dziewczynka. – Nie pozwolę ci umrzeć! Nie wiedziałam, że jest aż tak źle.

Porozmawiały chwilę o potrzebach Ziemi i poszły w kierunku wskazanym przez Rosę. Zjawa opowiedziała Belli, że wszystkie jeziora i oceany, morza i rzeki, wszystkie wody zmierzają na północ, by się spotkać i omówić przyszłe działania na rzecz ochrony środowiska. Na zgromadzeniu będą szukać pomysłów i skutecznych rozwiązań. Szły, wydawało im się, bardzo długo, aż wreszcie ujrzały wiele postaci takich jak Rosa. Nowa znajoma Belli szybko się wśród nich zadomowiła. Dziewczynka jednak nie czuła się zbyt dobrze w tym towarzystwie, poza tym tęskniła za rodzicami, lecz postanowiła to znieść dla dobra sprawy i Rosy.

- Idźmy do miasta, tam jest najwięcej problemów. Musimy przekonać ludzi, by zaczęli myśleć o nas, a tym samym pomogli także przyszłym pokoleniom – oznajmiła któregoś ranka wodna zjawa, która uchodziła wśród wód za Ocean Atlantycki.

Po kilku dniach odpoczynku wyruszono wspólnie z innymi do miasta. Bella nigdy wcześniej nie widziała tylu domów, bloków, sklepów i wieżowców w jednym miejscu, ponieważ mieszkała na wsi. Ludzie zamykali się w swoich mieszkaniach na widok tych wszystkich wodnych zjaw. Rosa uspokajała mieszkańców, tłumaczyła, że przedstawiciele wód świata przybyli tu tylko po to, by prosić ludzi, żeby przestali zanieczyszczać środowisko. Po długich kłótniach, rozmowach i negocjacjach pomiędzy wodami a ludźmi, mieszkańcy obiecali dbać o środowisko. Gdy wszystkie Zjawy wracały już do siebie, Bella uświadomiła sobie, że bardzo długo nie było jej w domu i pomyślała, że dostanie za to karę. Zdziwiła się jednak, gdy po powrocie do rodziny okazało się, że minęła tylko godzina.

Od tego czasu dziewczynka często spotykała się ze swoją nową przyjaciółką – wodną panią. Opowiadały sobie różne zabawne historie i żartowały. Rosa przybrała już swoją dawną - płynną postać i Bella mogła znowu zażywać kąpieli. Woda była teraz czystsza niż wcześniej i można było bez problemu się w niej przejrzeć. Nigdy jednak nie opowiedziały nikomu o ich wspólnej wyprawie, bo przecież nikt by im nie uwierzył.

Łucja Talar kl.5a

Szkolne To i Owo

-

dg

Na XXX Konkurs Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży Gimnazjalnej nadesłano 6547 zestawów wierszy i opowiadań z 453 z całej Polski , Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Litwy i Turcji. Nagrodzone i wyróżnione utwory literackie zostały opublikowane w książce pokonkursowej „Piórem poznaję siebie" i będą wręczone młodym literatom podczas uroczystej gali 19 maja 2014 r. w Słupsku.
Komisja jurorów uznając za zasadnicze kryteria: oryginalności tekstu, literackości pomysłu i ujawnionego talentu autora, wyłoniła 81 laureatów, wyróżniła zaś 192 uczniów. Miło nam zakomunikować,że wśród wyróżnionych kolejny raz znalazła się nasza koleżanka, **Natalia Ptaszyńska z klasy 6b**. Tym razem Natalia próbowała swoich sił w poezji. Jury wyróżniło jej wiersz pt. „Anioł". Gratulujemy i życzymy dalszych literackich sukcesów.

Dnia 1 kwietnia, w Prima Aprilis my, szóstoklasiści napisaliśmy „Sprawdzian w klasie szóstej". To był nasz pierwszy ważny egzamin w życiu.Jest jednym z warunków ukończenia szkoły podstawowej. Tegoroczny test nie był trudny.Składał się głównie z zadań zamkniętych. Musieliśmy rozwiązać też kilka zadań otwartych, wymagających podania dokładnych obliczeń i udzielenia odpowiedzi. Ku naszej radości , część matematyczna nie była niemiłym zaskoczeniem.Największy kłopot sprawiło nam jedno z zadań otwartych z języka polskiego. Należało napisać opowiadanie, którego tematem przewodnim było przysłowie „Co dwie glowy, to nie jedna".Maksymalnie ze sprawdzianu możemy uzyskać 40 punktów.Czy sprostaliśmy pokładanym w nas nadziejom, okaże się dopiero w czerwcu! **Hubert Sikora kl.6b**

.

dg

.

AZ

Dnia 27 marca w zespole szkół katolickich odbył się konkurs pt. „KATOLIADA JĘZYKOWA" Pojechały na niego cztery dziewczynki z naszej szkoły. Były to: Maja Przybylska, Katarzyna Krajewska, Julia Szulc oraz Jagoda Gotowska. Poziom tego konkursu był bardzo wysoki. Występowało bardzo dużo osób, a jednak dziewczyny zajęły bardzo dobre miejsca. W kategorii piosenki Maja zdobyła 1 miejsce, Kasia zajęła 2 miejsce, a Jagoda otrzymała wyróżnienie. Zaś w kategorii poezja Julia zdobyła 3 miejsce. Panie, które przygotowywały uczennice do konkursu, dostały podziękowania za ich przygotowanie. Gratulacje!

Jagoda Gotowska kl. 4b

Gra" Między nami czytelnikami" powoli zbliża się do finału.Pracowaliśmy nad trzema zadaniami. Do zakończenia zostało już tylko jedno. W grze bierze udział ponad 1000 klas z całej Polski i nadal jesteśmy wśród liderów. Przed nami ostanie, czwarte zadanie.Brzmi ono tak: " Wymyślcie i przeprowadźcie akcję promującą czytanie". To trudny temat. Tym bardziej, że dodatkowy warunek to taki, by akcję przeprowadzić wśród ludzi z zewnątrz –spoza klasy biorącej udział w grze, a najlepiej spoza szkoły. Nie będzie łatwo, ale zaczynamy działać...Na razie to etap "burzy mózgów" i nadzieja na to,że zrodzi się niebanalny pomysł. Trzymajcie kciuki!

AKTYWNI z 6b.

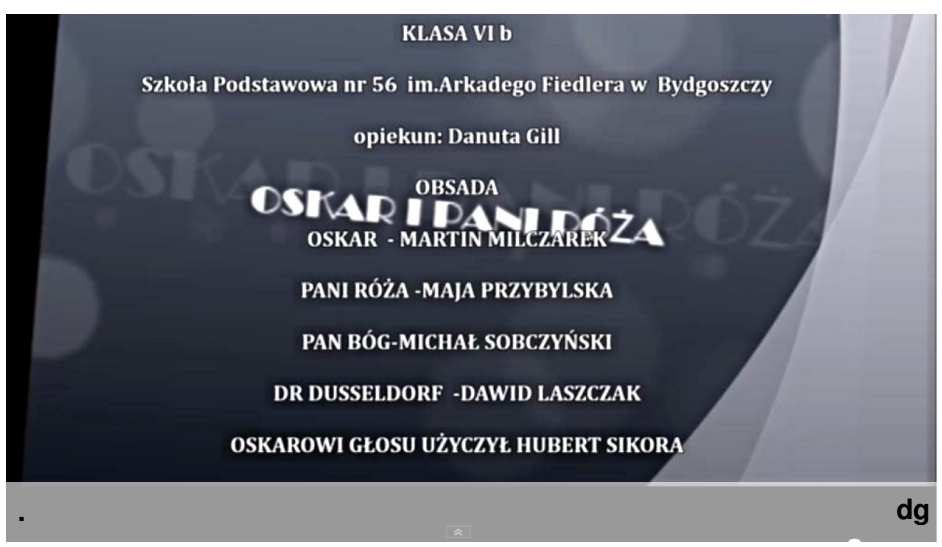

.

dg